

# **Sytuacja w Libanie po upadku rządu Saada Haririego**

**Aleksandra Dzisiów-Szuszczkiewicz**  
Departament Analiz Strategicznych

**Warszawa, luty 2011 r.**



## 1. Napięta sytuacja w Libanie i upadek rządu

13 stycznia 2011 r. 10 ministrów z Koalicji 8 Marca, której liderem jest **Hezbollah** (Partia Boga)<sup>1</sup> oraz Minister Stanu związany z prezydentem, opuściło rząd premiera Saada Haririego. Tym samym, Partia Boga doprowadziła do upadku rządu, który został powołany po kilkumiesięcznych negocjacjach w listopadzie 2009 r. Miał on być nadzieją na stabilizację wewnętrzną państwa, a udział radykalnej opozycji stanowił kompromis mający na celu podział władzy między główne siły polityczne Libanu. Jego prace były jednak paraliżowane z powodu napięć między pomiędzy sojuszem ugrupowań antysyryjskich premiera (Koalicja 14 marca), a radykałami.

Głównym punktem spornym stały się prace Specjalnego Trybunału dla Libanu (*Special Tribunal for Lebanon – STL*),<sup>2</sup> powołanego w celu ustalenia odpowiedzialności za zabójstwo byłego premiera Libanu Rafika Haririego. Hezbollah (który najprawdopodobniej zostanie przez ten sąd obciążony odpowiedzialnością za zamach) i jego koalicjanci od dłuższego czasu wzywali premiera S. Haririego do bojkotu prac STL, uważając trybunał za element amerykańsko-izraelskich działań skierowanych przeciwko Partii Boga<sup>3</sup>. Niezrealizowania ich oczekiwań doprowadziło do kryzysu w państwie.<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Oprócz szyickiej Partii Boga wchodzi chrześcijanie maronici – *Free Patriotic Movement*, szyicki *Amal*, Libańska Partia Komunistyczna, *Syrian Social Nationalist Party* czy *Ba'ath Arab Socialist Party*.

<sup>2</sup> Został on ustanowiony na mocy porozumienia między ONZ a Libanem zgodnie z Rezolucją RB NZ nr 1664 (2006) z 29 marca 2006 r.

<sup>3</sup> H. Dakroub, H. Lakiss, *Uncertainty grips Lebanon*, <[www.dailystar.com.lb](http://www.dailystar.com.lb)> z 13 stycznia 2011 r.

<sup>4</sup> *Aoun: Syria, Saudi fail to contain Lebanon crisis*, <[www.middle-east-online.com](http://www.middle-east-online.com)> z 11 stycznia 2011 r.

Rezygnacja ministrów miała miejsce dzień po ogłoszeniu przez Koalicję 8 Marca fiaska saudyjsko-syryjskiej inicjatywy na rzecz rozwiązania kryzysu wokół STL.<sup>5</sup> Już od kilku miesięcy arabskie państwa regionu (Syria, Arabia Saudyjska, Katar) oraz USA, Francja i ONZ prowadziły działania dyplomatyczne mające na celu zapobieżenie chaosowi w Libanie i wyeliminowanie zagrożenia wybuchu wojny domowej. W działania na rzecz rozwiązania kryzysu w Libanie zaangażowały się też Turcja i Katar, które przygotowały roboczy dokument z propozycją rozwiązania kryzysu w Libanie na podstawie syryjsko-saudyjskiej inicjatyw.<sup>6</sup> Choć działania te zakończyły się bez powodzenia, warto uważnie obserwować przyszłą rolę Turcji i jej relacje z Libanem.

Wydaje się, że rezygnacja ministrów była dokładnie zaplanowanym krokiem, a przywódca Hezbollahu Hasan Nasrallah nie jest zainteresowany eskalacją konfliktu, gdyż mógłby on podważyć wizerunek i pozycję ruchu jako poważnej libańskiej organizacji politycznej.<sup>7</sup> Można przypuszczać, że wycofanie się z rządu miało na celu przede wszystkim zablokowanie decyzji mogących zagrozić interesom Hezbollahu, w tym o ewentualnym wydaniu nakazu aresztowania dla oskarżonych przez STL o udział w zabójstwie byłego premiera Libanu. Kontrola nad rządem ma też zagwarantować Partii Boga możliwość utrzymywania swojego arsenału do obrony przed atakiem ze strony Izraela.

25 stycznia 2011 r. prezydent Michel Sulejman powierzył misję sformowania nowego rządu Nadżibowi Mikati'emu,<sup>8</sup> popieranemu przez Hezbollah. Niezależnie od prób zdystansowania się Partii Boga od kandydata,<sup>9</sup> nominacja wzbudziła niepokój społeczności międzynarodowej. Izrael obawia się zwiększenia wpływów Iranu w Libanie oraz stworzenia kolejnej – obok rządzonej przez Hamas Strefy Gazy – enklawy ekstremizmu w swoim sąsiedztwie. Z kolei Departament Stanu USA stwierdził, iż zbyt duża rola Hezbollahu w nowym rządzie może skomplikować stosunki i odbić się na udzielanej obecnie pomocy.<sup>10</sup>

Działania Hezbollahu, traktowane przez zwolenników dotychczasowego premiera jako zamach stanu, wzbudziły protesty społeczności sunnickiej w Libanie. Zamieszki

---

<sup>5</sup> Więcej zob.: D. Schenker, M. Levitt, *Hizballah Challenges Lebanon's Prime Minister Hariri and President Obama*, <[www.washingtoninstitute.org](http://www.washingtoninstitute.org)> z 13 stycznia 2011 r., *Hezbollah resigns form Lebanese cabinet*, <[www.stratfor.com](http://www.stratfor.com)> z 12 stycznia 2011 r.

<sup>6</sup> J. Zablit, *Qatar, Turkey fail to clinch Lebanon breakthrough*, <[www.middle-east-online.com](http://www.middle-east-online.com)> z 20 stycznia 2011 r.

<sup>7</sup> A. Harel, A. Issacharoff, *Hezbollah leader Nasrallah in no hurry to spark war in Lebanon*, <[www.haaretz.com](http://www.haaretz.com)> z 13 stycznia 2011 r.

<sup>8</sup> Nadżib Mikati – ur. 1955 r., absolwent Amerykańskiego Uniwersytetu w Bejrucie i Uniwersytetu Harvarda, libański biznesmen, główny udziałowiec południowoafrykańskiej telekomunikacyjnej grupy MTN i właściciel francuskiej linii Faconnable oraz inwestor w branży nieruchomości, zaliczany przez magazyn Forbes do grona najbogatszych Libańczyków. W latach 1998-2004 był ministrem prac miejskich i transportu, został wybrany do parlamentu w 2000 i 2009 r., zaś w 2005 r. przez 3 miesiące pełnił funkcję szefa libańskiego rządu. Więcej zob.: J. Zablit, *Lebanon's Mikati set to be next premier*, <[www.middle-east-online.com](http://www.middle-east-online.com)> z 24 stycznia 2011 r.

<sup>9</sup> H. Nasrallah stwierdził, że preferował byłego premiera Omara Karamiego.

<sup>10</sup> Konferencja prasowa rzecznika DS USA Philipa Crowleya z dnia 24 stycznia 2011 r.

wybuchły w różnych częściach kraju, zdominowanych przez sunnitów (także w Trypolisie, rodzinnymi miastem N. Mikati'ego), a protestujący sprzeciwiali się przejęciu władzy przez szyickich ekstremistów. Libańskie Siły Zbrojne (*Lebanese Armed Forces* – LAF) zostały postawione w stan gotowości na wypadek wybuchu starć i zamieszek na większą skalę. Pojawiły się nawet informacje o możliwości przejęcia władzy przez wojsko i powołania wojskowego gabinetu jako próby przewyciężenia kryzysu.<sup>11</sup> LAF są jednak podzielone wyznaniowo, a ich potencjał i wiarygodność są zbyt małe, aby stać się znaczącą stroną konfliktu.

## 2. Międzynarodowy kontekst upadku rządu w Bejrucie

Liban pozostaje areną rywalizacji mocarstw regionalnych i globalnych, stąd obecne wydarzenia w tym państwie należy rozpatrywać także w tym kontekście. Iran i USA walczą o zdefiniowanie regionalnej równowagi sił po wycofaniu amerykańskich wojsk z Iraku. W Libanie – o wpływy i pozycję regionalną – rywalizują również Arabia Saudyjska i Iran. W rozwój sytuacji na libańskiej scenie politycznej zaangażowane są ponadto Katar i Turcja. O zachowanie wpływów w Libanie walczy Syria, której celem jest zbudowanie pozycji regionalnej, która umożliwi syryjskim władzom negocjacje z Waszyngtonem. Wydarzenia w Libanie, na które wpływ miała prawdopodobnie Syria (i które kontrolowane i/lub konsultowane były przez Iran)<sup>12</sup> miały na celu pokazanie społeczności międzynarodowej, że pokój i stabilizacja Libanu nie mogą być zagwarantowane bez udziału i pomocy Damaszku.

Jednym z ważniejszych procesów w polityce zagranicznej Bejrutu w 2010 r. była odbudowa relacji bilateralnych z Damaszkiem i triumfalny powrót (po przerwie wymuszonej przez Cedrową Rewolucję w 2005 r.) Syrii jako jednego z najważniejszych graczy na libańskiej scenie politycznej. Powołanie prosyryjskiego polityka N. Mikati'ego na stanowisko szefa libańskiego rządu dodatkowo zwiększa wpływy Damaszku w Bejrucie. Pokazuje też, że to Syria może być największym „wygranym” kryzysu w Libanie. Z tego, między innymi, powodu trudno spodziewać się, by przejęcie władzy w Libanie przez Partię Boga oznaczało próby stworzenia systemu politycznego w tym kraju na wzór irańskiego *welajat-e faghih*,<sup>13</sup> o co oskarżają Hezbollah sunnici oraz część społeczności międzynarodowej.

---

<sup>11</sup> *Sunni riots in Lebanon ahead of vote*, <[www.stratfor.com](http://www.stratfor.com)> z 25 stycznia 2011 r.

<sup>12</sup> *Lebanon in crisis*, <[www.stratfor.com](http://www.stratfor.com)> z 20 stycznia 2011 r.

<sup>13</sup> *Welajat-e faghih* – dosłownie władza, zwierzchnictwo lub opieka prawnika muzułmańskiego koncepcja sprawowania władzy sformułowana przez imama Ruhollaha Chomejniego w 1970 roku, a wprowadzona w życie po rewolucji islamskiej. Już w swych wcześniejszych pracach Chomejni odrzucał każdą formę rządów, która nie jest zgodna z prawem bożym, czyli szariatem. Wydawać by się mogło, że termin polityczny związany z religią brzmi obco w kraju, w którym przez ponad dwa i pół tysiąca lat funkcjonował system monarchiczny. Jednak teoria *welajat-e faghih* – władzy prawnika muzułmańskiego ma swoje korzenie w dawnych, jeszcze przedmuzułmańskich wierzeniach.

Elastyczną pozycję Damaszku próbowały wykorzystać USA<sup>14</sup> i Arabia Saudyjska, które dążą – na razie bezskutecznie – do osłabienia sojuszu syryjsko-irańskiego. Wizyta p.o. ministra spraw zagranicznych Iranu Alego Atbara Saleha w Damaszku i spotkanie z prezydentem Baszirem Al-Assadem, podczas którego głównymi poruszonymi tematami były wydarzenia w Libanie i Iraku oraz zacieśnianie stosunków na linii Teheran-Damaszek świadczy o sile sojuszu irańsko-syryjskiego. To zaś osłabia wpływy Arabii Saudyjskiej w regionie. Plany opuszczenia przez siły USA Iraku, zwłaszcza w obliczu powstania proirańskiego rządu w Bagdadzie i przejęcia władzy w Bejrucie przez szyicki Hezbollah także nie są dla Saudów korzystne.

Iran, który od dawna stara się wykorzystywać różnice między Syrią a Arabią Saudyjską oraz między tą ostatnią a USA w kwestii rozwiązania kryzysu w Libanie, skorzystał z ostatnich wydarzeń. Wymuszenie przez Hezbollah upadku rządu w Bejrucie mogło stanowić wyraźny sygnał Iranu dla amerykańskiej administracji o silnej pozycji Teheranu w Mezopotamii i Lewancie.

Wystąpienie prezydenta Mahmuda Ahmadineżada, w którym podkreślił, iż Iran oczekuje, że Zachód będzie trzymał się z dala od libańskiej polityki,<sup>15</sup> stanowi sygnał ze strony irańskiego establishmentu (także wojskowego): Teheran zamierza zablokować każdą próbę Zachodu wywarcia wpływu na kształt nowego rządu w Bejrucie i jest zdolny do zademonstrowania swojej siły w Libanie w razie potrzeby.<sup>16</sup> Ponadto, irańscy przywódcy próbują przekuć przejęcie władzy w Libanie przez Hezbollah, obalenie prezydenta Z. Ben Alego w Tunezji i dążenia Egipcjan do upadku reżimu H. Mubaraka w Egipcie w sukces ideologii islamskiej rewolucji z 1979 r.

Nie można wykluczyć, że decyzja ministrów Koalicji 8 Marca o wyjściu z rządu S. Haririego była inspirowana przez Teheran w związku z rozmowami P5+1 (które odbyły się w Stambule w dniach 21-22 stycznia 2011 r.) i miała dać Teheranowi kartę przetargową w rozmowach z Zachodem. Potencjalny chaos w Libanie odwraca też uwagę społeczności międzynarodowej od irańskiego programu nuklearnego.

Przejęcie władzy przez Hezbollah i umocnienie wpływów Teheranu w Lewancie wraz z wydarzeniami w Egipcie i ich możliwymi konsekwencjami dla państw i podmiotów w bezpośrednim sąsiedztwie Izraela (Autonomia Palestyńska, Jordania) stwarza bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa tego kraju. Niesie też ryzyko interwencji

---

<sup>14</sup> Demokratyczna administracja podjęła próbę rewitalizacji stosunków z Damaszkiem, czego przejawem było m.in. uchylenie w lutym 2010 r. oficjalnego ostrzeżenia przed podróżami do Syrii. Na szczeblu politycznym znaczącym wydarzeniem były wizyty podsekretarza stanu w Departamencie Stanu USA Willama Burnsa (luty 2010 r.) i senatora Arlena Spectera (lipiec 2010 r.). Biały Dom, wbrew stanowisku Senatu, przeforsował także Roberta Forda jako pierwszego od zamachu na R. Haririego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Syrii.

<sup>15</sup> *Ahmadinejad advises West not to interfere in Lebanon, Tunisia*, <[www.mehrnews.com](http://www.mehrnews.com)> z 19 stycznia 2011 r.

<sup>16</sup> S. Ghajar, *Iran expects to fill power vacuum in Lebanon*, <[www.insideiran.org](http://www.insideiran.org)> z 19 stycznia 2011 r.

Izraela w Libanie, choć władze w Tel Awiwie nie są zainteresowane wybuchem konfliktu zbrojnego na swojej północnej granicy. Borykają się bowiem z problemami wynikającymi z impasu w rozmowach z Palestyńczykami, wydarzeń na własnej scenie politycznej<sup>17</sup> i priorytetowo traktują rozwiązanie kwestii irańskiego programu nuklearnego. O powadze sytuacji świadczyć jednak mogą plany organizacji przez Uniwersytet w Hajfie w lutym 2011 r. symulacji przebiegu konfliktu zbrojnego w regionie z udziałem Izraela, Libanu i Syrii.

#### **WNIOSKI:**

- Po napięciach wywołanych upadkiem rządu S. Haririego sytuacja w Libanie uspokoiła się, a uwaga społeczności międzynarodowej skoncentrowała się na jaśminowej rewolucji w Tunezji i wydarzeniach w Egipcie oraz ich potencjalnych konsekwencjach dla Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Pozostaje jednak napięta i rozwojowa. Jej ewolucja będzie w znacznej mierze zależała od sukcesu (bądź porażki) N. Mikati'ego w tworzeniu nowego rządu w Bejrucie i tego czy uda się zachęcić do wejścia doń Koalicję 14 Marca. Wiele wskazuje na to, że skład nowego libańskiego rządu będzie odzwierciedlał rolę Syrii i innych graczy regionalnych w kształtowaniu przyszłości Libanu.
- Przedłużające się formowanie nowego rządu lub niezadowolenie społeczeństwa libańskiego z jego kształtu może doprowadzić do wybuchu zamieszek, a nawet otwartego konfliktu między szyitami a sunnitami, choć wiele wskazuje na to, że Hezbollah nie jest zainteresowany eskalacją międzywyznaniowych napięć. Może to wymusić zaangażowanie państw regionu, a w konsekwencji przyczynić się do bliskowschodniej konfrontacji między wyznawcami obydwu nurtów islamu. Będzie to miało poważne konsekwencje także dla bezpieczeństwa globalnego.
- Ewolucja sytuacji w Libanie będzie również determinowana przez oficjalne wnioski i oskarżenia Specjalnego Trybunału dla Libanu. Sytuacja na libańskiej scenie politycznej będzie także zależała od ustosunkowania się do tych wniosków Hezbollahu. Oficjalne i ostateczne oskarżenie jego o inspirowanie i udział w zamachu na R. Haririego może podważyć jego pozycję w samym Libanie i w całym świecie arabskim, wywołać demonstracje przeciwników Partii Boga. To zaś może prowadzić do starć między szyitami a sunnitami w całym kraju.
- Rozwój sytuacji w Libanie i całym regionie będzie też zależał od reakcji Izraela na umocnienie pozycji Hezbollahu w Bejrucie. Nie można wykluczyć, iż w obliczu

---

<sup>17</sup> Chodzi, między innymi, o odejście ministra obrony Izraela Ehuda Baraka z Partii Pracy (której był przywódcą) i utworzenie przezeń nowej formacji Atzmaut. E. Barak pozostał na stanowisku ministra obrony, a czterech członków nowego ugrupowania otrzymało teki ministerialne. Ponadto w Izraelu miały miejsce zmiany na kluczowych stanowiskach, takich jak: szef Sztabu Generalnego i szef Mosadu.

przejęcia władzy przez Partię Boga uważaną przez Tel Awiw za organizację terrorystyczną sterowaną przez Teheran, Izrael zdecyduje się na operację militarną. Potencjalny konflikt zbrojny będzie miał znacznie większą skalę niż konflikt między Izraelem a Partią Boga w 2006 r. (z większymi zniszczeniami infrastruktury i większą liczbą ofiar cywilnych) i co najważniejsze będzie miał charakter otwartej wojny między państwami, jako że Hezbollah będzie reprezentantem libańskich władz. Podczas gdy operacja militarna Izraela w 2006 r. spotkała się z krytyką społeczności międzynarodowej, kierowany przez Hezbollah rząd w Bejrucie może pozwolić władzom w Tel Awiwie na polityczne usprawiedliwienie ataku na sąsiednie państwo.

- Warto zwrócić uwagę na zaangażowanie Paryża w działania na rzecz rozwiązania kryzysu politycznego w Libanie. Wynika ono z wieloletnich tradycji i związków także personalnych (b. prezydenta J. Chiraca z b. premierem R. Haririm) między obydwoma państwami. Jednakże jednostronne zaangażowanie się Francji w działania na rzecz rozwiązania kryzysu w Libanie i wezwanie do powołania „grupy kontaktowej” (w skład której oprócz Francji wchodzi: Syria, Arabia Saudyjska, USA, Katar i Turcja) pokazuje ograniczenia wspólnej polityki zagranicznej Unii Europejskiej, dla której Bliski Wschód stanowi istotny strategicznie obszar zainteresowań.
- Przejęcie przez Hezbollah władzy w Libanie i sformowanie rządu przez mianowanego przez Partię Boga kandydata będzie problematyczne dla USA, chociażby ze względu na fakt, iż Hezbollah znajduje się na amerykańskiej liście organizacji terrorystycznych. Waszyngton będzie musiał rozważyć kontynuację pomocy, przede wszystkim wojskowej dla nowych władz w Bejrucie. Wraz z rozwojem wydarzeń w Egipcie oraz planami wycofania z Iraku, sukces Hezbollahu będzie determinował przyszłość pozycji i wpływów Stanów Zjednoczonych na całym Bliskim Wschodzie.
- Mimo, iż Partia Boga nie znajduje się na unijnej liście organizacji terrorystycznych, przejęcie władzy w Bejrucie przez Hezbollah także będzie stanowiło wyzwanie dla Unii Europejskiej popierającej dotychczas rząd premiera S. Haririego i wspierającej prace STL.